

Agata Tatarenko¹

[Lublin]



**Badania nad krzyżami
i kapliczkami przydrożnymi
na podstawie przekazów
świadków historii**

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Rocznik IX, 2019
ISSN 2084-0578
DOI: 10.26774/wrhm.244

Opowieści świadków historii coraz częściej są podstawą lokalnych, oddolnych działań, mających na celu ochronę dziedzictwa kulturowego. Takie były też początki aktywności, które zarówno w Polsce, jak i innych krajach, były wynikiem inicjatyw obywatelskich i ukonstytuowały się w postaci historii mówionej². Jednak obecnie na gruncie polskim działania te obejmują coraz szersze kręgi. Na wzór zachodni gromadzeniem przekazów świadków historii zajmują się różne instytucje³, np. biblioteki publiczne i szkolne, domy kultury, towarzystwa naukowe etc., które w swoim statucie nie mają

¹ <https://orcid.org/0000-0002-8221-1949>.

² A. Portelli, *Oral History in Italy*, [w:] *Oral History. An Interdisciplinary Anthology*, red. D.K. Dunaway, W.K. Baum, AltaMira 1996, s. 391–416; *Oral History and Public Memories*, red. P. Hamilton, L. Shopes, Philadelphia 2008.

³ Przykładem takiej instytucji jest British Library. Zob.: <https://www.bl.uk/collection-guides/oral-history> (dostęp: 15 VII 2019 r.).

takich zadań, funkcjonują raczej w szeroko rozumianej sferze kultury⁴. Coraz większą popularność zdobywa zdefiniowana przez Ośrodek KARTA koncepcja archiwów społecznych, w myśl której zadaniem archiwów społecznych jest „pozyskiwanie, zabezpieczanie, opracowanie i udostępnianie materiałów wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego”⁵.

W związku z powyższym poza nurtem aktywności związanych z historią mówioną, realizowanych w ramach instytucji zajmujących się w Polsce historią publiczną⁶, można zaobserwować rosnącą liczbę lokalnych inicjatyw, których celem jest gromadzenie opowieści świadków historii i ewentualne wykorzystywanie ich później do prób rekonstrukcji historii regionalnej. Takie przedsięwzięcia zazwyczaj podejmowane są przez grono historyków-amatorów, chcących „ocalić od zapomnienia” lokalne dziedzictwo. Kwestie metodologiczne, podobnie jak rozważania prowadzone nad problemem, czym jest, a czym nie jest historia mówiona, zazwyczaj mają w takich przypadkach drugorzędne znaczenie, jeśli w ogóle są podejmowane. „Zbieranie relacji” często odbywa się intuicyjnie, w odniesieniu do doświadczeń badacza-amatora oraz wiedzy wyszukanej w Internecie, choć nie jest to regułą.

W artykule tym podejmę problem posługiwania się przekazami świadków historii w rozważaniach nad historią lokalną. Odwołam się do przykładu niewielkiego projektu dotyczącego historii krzyży i kapliczek przydrożnych

⁴ Działalność taką prowadzą np. Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, zob.: <http://digi.bpsuwalki.pl/> (dostęp: 15 VII 2019 r.), Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie, zob.: <https://www.biblioteka.jaw.pl/start/index.php/co-slychac-w-bibliotece/wydarzenia/476-190627-historia-mowiona> (dostęp: 15 VII 2019 r.), lub Biblioteka Publiczna w Ożarowie Mazowieckim, zob.: <http://www.biblioteka.ozarow-mazowiecki.pl/index.php/2015-05-26-11-26-55/historia-mowiona> (dostęp: 15 VII 2019 r.).

⁵ Szerzej o koncepcji archiwów społecznych zob.: <https://archiwa.org/definicja> (dostęp: 4 V 2019 r.).

⁶ Na temat historii publicznej, określanej na gruncie polskim także jako historia stosowana, zob. np.: R. Traba, *Historia stosowana jako subdyscyplina akademicka. Konteksty i propozycja*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014, s. 144–147; *idem, Historia stosowana. Pamięć i krajobraz jako nośniki badań i edukacji historycznej*, [w:] *Purda 1900–2006. Portret wsi*, red. M. Kardach, J. Pilecki, E. Traba, Olsztyn 2008, s. 7–20; R. Kelley, *Public History. Its Origins, Nature and Prospects*, „The Public Historian”, 1 (1978), nr 1, s. 16–28.

w gminie na wschodzie Polski⁷. Brałam w nim udział w 2018 r. Celem projektu było sporządzenie katalogu krzyży i kapliczek przydrożnych, łącznie około 630 obiektów, na terenie gminy o powierzchni około 260 km². Osobiście byłam zobowiązana do udokumentowania około 200 obiektów z terenu pięciu wsi. Informacje na temat tych małych form architektury sakralnej były zdobywane od mieszkańców poprzez wywiady i rozmowy – kilkusobowy zespół realizujący projekt sięgał do zasobów pamięci świadków historii. Opisując zrealizowane działania, z rozmysłem nie posługuję się pojęciem historii mówionej. Większości rozmów nie przeprowadzono z zastosowaniem jakiegokolwiek usystematyzowanej metody badawczej, nie zostały też zarchiwizowane.

Tekst ten powstał na bazie mojego doświadczenia badawczego, które wykorzystam do postawienia pytań i wyciągnięcia wniosków, wychodzących także poza problematykę projektu. Opowiem, jak badania oparte na pamięci jednostek mogą angażować lokalną społeczność i jakie mogą być tego konsekwencje. Moim celem jest wskazanie możliwości, jakie oferują tego rodzaju projekty, zarówno w rekonstrukcji historii danej społeczności, jak i w sferze aktywizacji lokalnych wspólnot, wzbudzania zainteresowania własną przeszłością. Z drugiej strony chciałabym także zidentyfikować zagrożenia, jakie mogą się z tym wiązać, oraz nadużycia mogące wynikać z posługiwania się przekazami świadków historii, czy w szerszym sensie historią mówioną, w przestrzeni społecznej⁸.

⁷ W związku z pewnymi kontrowersjami wokół projektu, opisanymi w artykule, zdecydowałam się nie podawać nazwy gminy, na której terenie realizowane były omawiane działania.

⁸ Warto dodać, że problematykę związaną z krzyżami i kapliczkami przydrożnymi w Polsce podejmują zazwyczaj kulturoznawcy, etnologowie i folklorysty. Prowadzone przez nich badania często opierają się na przekazach świadków, jednak nie zawsze towarzyszy temu odwołanie do historii mówionej, zwłaszcza wobec wielości dostępnych metod i narzędzi badawczych. Na temat badań nad krzyżami i kapliczkami na podstawie przekazów świadków lub historii mówionej zob. np.: *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2011. Por.: L. Pawelec, *Wielokulturowy wymiar kapliczek i krzyży przydrożnych*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, 2004, z. 13, s. 243–252; K. Rybarczyk, *Bożemęki i kapliczki przydrożne – analiza stanu małej architektury sakralnej na Żuławach Wiślanych*, [w:] *Żuławy. Oswajanie krajobrazu kulturowego*, red. A.W. Brzezińska, Poznań–Pruszcz Gdański 2011, s. 77–84; *eadem*, *Krzyże i kapliczki przydrożne jako wyróżnik tożsamości kulturowej mieszkań-*

Przestrzeń

Projekt realizowany był we wschodniej części Polski na terenie gminy o typowo wiejskim charakterze. W przeszłości był to obszar, o którym zwykle się mówił, że znajdował się na styku kultur i regionów. Ten stan rzeczy powoli, ale systematycznie zmieniał się na przestrzeni wieków i obecnie właściwie nie ma po nim śladu. Dobrze obrazują to przemiany w zakresie religii, tematyki podejmowanej w ramach projektu. Przed rozbiorami Rzeczypospolitej Obojga Narodów regionalna ludność wyznawała różne religie i obrządku: mieszkali tu rzymscy katolicy, unicy i Żydzi. Lata 70. XIX w. zapisały się w historii regionu jako okres przymusowych konwersji grekokatolików na prawosławie⁹. W odrodzonej Polsce po 1918 r. wśród lokalnej społeczności dominowało wyznanie rzymskokatolickie i mojżeszowe (w miastach). Cerkwie, wcześniej unickie i prawosławne, przekształcono w kościoły rzymskokatolickie. Ważnym punktem okolicznego miasteczka, które również dziś stanowi centrum kulturowe i organizacyjne gminy, była synagoga. Był to dom modlitwy dla co najmniej 12 tys. Żydów, tj. 75% ogółu mieszkańców osady.

Krajobraz symboliczny¹⁰ opisywanych terenów drastycznie zmienił się po 1945 r. Synagoga i inne materialne znaki obecności Żydów podzieliły los zbliżony do tego, który wcześniej stał się udziałem unickich i prawosławnych świątyń, zniknęły (choć w innych okolicznościach) z przestrzeni publicznej i jednocześnie z pamięci mieszkańców. Obecnie zarówno na obszarach wiejskiej gminy, jak i pobliskiego miasta (siedziby gminy), pozostało niewiele materialnych śladów po wspólnotach unickich, prawosławnych

ców Żuław, [w:] Zachować podcień. Żuławy zapisane w krajobrazie i pamięci, red. A.W. Brzezińska, J. Poczobut, Gdańsk–Pruszcz Gdański 2010, s. 55–64. Przywołane prace pokazują, że badania nad krzyżami i kapliczkami wpisują się także w szerszy obszar badawczy dotyczący dziedzictwa materialnego. Zob. np.: Niematerialne dziedzictwo kulturowe Pomorza Wschodniego, red. A. Kwaśniewska, t. 1–3, Gdańsk 2017.

⁹ Termin konwersje jest dosyć często używany w celu opisanie tych zjawisk lub podobnych, czasem wywołuje jednak dyskusje. W 1875 r. unia została zlikwidowana i tereny wcześniej unickich diecezji zostały włączone w struktury Kościoła prawosławnego.

¹⁰ Symboliczna analiza krajobrazu pozwala w opisie materialne elementy materialne dostrzec treści niematerialne, symboliczne. Na temat krajobrazu symbolicznego zob.: D.E. Cosgrove, *Social formation and symbolic landscape*, Madison 1998; U. Myga-Piątek, *Krajobraz kulturowy. Aspekty ewolucyjne i typologiczne*, Katowice 2012; S. Kulczyk, *Krajobraz i turystyka. O wzajemnych relacjach*, Warszawa 2013.

i żydowskich¹¹. W pejzażu dominują znaki przynależności miejscowej ludności do wyznania rzymskokatolickiego, zarówno w przestrzeni publicznej (kościół, pomniki, nazwy placów i ulic), jak i prywatnej.

Projekt

Pomysłodawczynią projektu dokumentującego krzyże i kapliczki przydrożne na opisanej wyżej przestrzeni była dyrektorka miejscowej gminnej biblioteki publicznej. Działania zostały sfinansowane z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie i zrealizowano je w 2018 r. Głównym planowanym i faktycznym efektem projektu była publikacja wydana w nakładzie 500 egzemplarzy. Jest to rodzaj albumu zawierającego zdjęcia obiektów, opatrzone krótkimi opisami, zawierającymi następujące dane: data fundacji, dane fundatorów oraz intencja, która towarzyszyła fundacji. Niejednokrotnie osoby prowadzące projekt zdobyły więcej informacji, jednak z uwagi na zaplanowany format i objętość publikacji nie zostały one wykorzystane. Innym, namacalnym rezultatem projektu był około 20-minutowy film, kolaż fragmentów rozmów ze świadkami historii na temat krzyży lub kapliczek, które w sposób szczególny zapisały się w pamięci mieszkańców i których historie zrekonstruowano dzięki projektowi.

Zespół prowadzący projekt był nieformalny. Znaleźli się w nim nauczyciele historii, redaktor czasopisma poświęconego historii lokalnej, bibliotekarze i profesjonalni historycy. Znaczna część tego grona była także historykami z zamiłowania, regionalistami-amatorami, którzy dostrzegali wagę formuły „ocalić od zapomnienia” i starali się realizować imperatyw w niej zawarty w ramach różnych lokalnych przedsięwzięć związanych z historią. Z tego powodu można stwierdzić, że opisywany projekt miał charakter „oddolny”. Było to działanie, które wyniknęło z potrzeby udokumentowania lokalnego dziedzictwa. Realizowały je osoby identyfikujące się z regionem, którym zależało na utrwaleniu jego historii. Oprócz zachowania lokalnego dziedzictwa istotnym celem przedsięwzięcia była popularyzacja zgromadzonej wiedzy wśród mieszkańców gminy¹². Opublikowany album

¹¹ Materialnym śladem niegdyś obecności Żydów w miasteczku jest zaniedbany cmentarz żydowski oraz pomnik stojący na centralnym placu, upamiętniający miejscowych Żydów i ich Zagładę.

¹² W. Kudela-Świątek, *Awangarda i outsiderzy: rozważania o polskiej historii mówionej pomiędzy historią publiczną a dyskusją akademicką*, „Wrocławski Rocznik Historii

był rozdawany bezpłatnie na promującym wydawnictwo spotkaniu, na które zaproszono wszystkich zainteresowanych. Sama istota i cel projektu – zgromadzenie wiedzy o krzyżach i kapliczkach przydrożnych – były silnie związane z miejscową społecznością. To mieszkańcy gminy, fundatorzy obiektów, ich potomkowie oraz przedstawiciele najstarszego pokolenia byli podstawowym i zarazem jedynym źródłem wiedzy o krzyżach i kapliczkach. Zazwyczaj były to osoby, dla których udział w projekcie był pierwszą lub jedyną okazją do zapisania swojego głosu w dyskursie historycznym¹³.

Grono rozmówców uczestniczących w opisywanych działaniach było bardzo zróżnicowane. Często byli to najstarsi mieszkańcy, którzy pamiętali i chcieli opowiedzieć historie poszczególnych obiektów. Z tego powodu, że działania dokumentacyjne docelowo miały objąć całość małej architektury sakralnej na terenie gminy, a więc także obiekty nowsze, postawione w obrębie prywatnych posesji, o krzyżach i kapliczkach opowiadały również osoby w średnim wieku lub młode. Wielu fundatorów już nie żyło i historie fundacji obiektów były rekonstruowane na podstawie przekazów ustnych kolejnych pokoleń. Zróżnicowana była również struktura społeczna rozmówców. Jedyne co ich łączyło, to fakt zamieszkania, w przeszłości lub obecnie, na terenie gminy.

W celu realizacji projektu mapa gminy, na którą składało się 35 wsi, została podzielona na kilka mniejszych części, zazwyczaj po pięć wsi. Do udokumentowania krzyży i kapliczek na każdym wydzielonym obszarze wyznaczono jedną lub dwie osoby. Przyjęto, że prowadzone działania obejmą wszystkie obiekty wolnostojące o charakterze religijnym¹⁴. Realizujący projekt zostali zobowiązani do dostarczenia zdjęć obiektów i ich krótkich opisów, powstałych na bazie przekazów świadków. Nie zostały określone metody badawcze, które miałyby służyć zebraniu materiału. Z kolei granice czasowe projektu wyznaczył w praktyce horyzont pamięci rozmówców. Najstarsi uczestnicy przedsięwzięcia sięgali w swoich opowieściach do lat 70. XIX w., powołując się przy tym na przekazy swoich przodków, zazwyczaj rodziców.

Mówionej”, R. 5 (2015), s. 113.

¹³ Warto dodać, że nie dla wszystkich świadków historii była to pierwsza okazja opowiedzenia swojej historii, czy wzięcia udziału w tego typu projekcie. Gminna biblioteka publiczna, która była pomysłodawcą i realizatorem opisywanego projektu, już wcześniej prowadziła zbliżone działania – zebrano wspomnienia najstarszych mieszkańców gminy i opublikowano je we wspólnym zbiorze.

¹⁴ Opisywany projekt nie obejmował zatem częstych w polskim pejzażu kapliczek wmurowanych w szczyty domów jednorodzinnych.

Metody

Brak określonej, wspólnej metodologii wynikał z kilku powodów. Przede wszystkim opisywane działania, zgodnie z intencją pomysłodawczyni i jednocześnie osoby, która je koordynowała, nie miały ambicji naukowych. Był to z założenia projekt dokumentacyjny, jego celem była ochrona dziedzictwa lokalnej społeczności¹⁵. Nacisk położono na sporządzenie katalogu obiektów, utrwalenie ich wizerunku, co miało w sposób dosłowny ocalić krzyże i kapliczki od zapomnienia. Drugim ważnym elementem był opis zawierający podstawowe informacje o ich fundacji. Były to jedyne wymagania względem materiału, które miały dostarczyć osoby realizujące projekt. Aby zdobyć potrzebne dane, często wystarczyła rozmowa z fundatorami lub ich potomkami. W związku z tym – z perspektywy większości uczestników projektu – nie było konieczności sięgania do wyspecjalizowanych metod badawczych. Założenie, że w publikacji znajdą się wyłącznie zdjęcia krzyży i kapliczek oraz krótki opis niewymagający pogłębionych badań, nie zachęcało do poszukiwań metodologicznych.

Innym czynnikiem niesprzyjającym wybraniu i stosowaniu spójnej metodologii w ramach projektu był jego nieformalny charakter. Projekt realizowały osoby, które nie tworzyły zespołu badawczego. Jak wspominałam, częściowo byli to ludzie zawodowo związani z historią, w tym z historią lokalną, jednak badaniami zajmowali się amatorsko. Nie posiadali też przygotowania metodologicznego albo nie widzieli ku temu potrzeby. Nierzadko mieli już doświadczenie „wywoływania relacji”, dzięki swoim wcześniejszym działaniom na rzecz zachowania lokalnego dziedzictwa. W związku z sukcesem – w ich opinii – wcześniejszych przedsięwzięć także w tym przypadku zdecydowano się w pierwszej kolejności zaufać podejściu opartemu na wcześniejszych praktykach i intuicji historyka-amatora.

Informacje gromadzono w zdecydowanej większości poprzez rozmowę, która nie była w żaden sposób sformalizowana ramami postępowania badawczego. Nie zostały one też nagrane ani zarchiwizowane (organizator projektu nie zapewnił sprzętu, który posłużyłby nagraniu prowadzonych

¹⁵ Działania o podobnym dokumentacyjnym celu, choć często realizowane z zastosowaniem innych metod i podejść, przeprowadzano także w innych częściach Polski. Zob. np.: M. Wróbel, *Ewidencje krzyży, kapliczek i figur przydrożnych w zasobie Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 19 (2013), s. 255–262.

rozmów)¹⁶. Zebrane przekazy były następnie weryfikowane, zestawiane ze sobą na zasadzie krzyżowej, w celu wydobycia z nich jak najbardziej wiarygodnych danych dotyczących fundacji obiektów. W nielicznych przypadkach zasłyszane opowieści można było porównać z ustaleniami historyków zajmujących się dziejami regionu.

Z powyższego jasno wynika, że opisywane działania, mające na celu dokumentację krzyży i kapliczek przydrożnych z terenu wiejskiej gminy na wschodzie Polski, nie mogą być przedstawiane ani postrzegane jako projekt historii mówionej z powodu zarówno samych założeń, jak i sposobu ich realizacji. Rozmowy z przedstawicielami lokalnej społeczności w zdecydowanej większości przypadków dotyczyły historii krzyży i kapliczek, a nie doświadczenia biograficznego danej jednostki. Nawet jeśli opowiadający mówili o swoim życiu – co wcale nie należało do rzadkości – forma przeprowadzenia wywiadu zazwyczaj nie pozwalała im na możliwie najpełniejsze przekazanie historii swojego życia i refleksję nad nim¹⁷. Nie taki był też cel projektu. Również inne elementy projektu i prowadzonych rozmów sprawiają, że nie sposób wpisać go w zakres historii mówionej. Poza kilkoma przypadkami wywiady nie były nagrywane (pracowano na podstawie notatek terenowych), nie mogły zatem zostać zarchiwizowane.

Opisywane działania miały jednak pewne cechy wspólne z projektami historii mówionej czy – w szerszym sensie – z projektami badawczymi, które bazują na opowieściach o doświadczeniu biograficznym świadków. Pierwszą z nich jest czerpanie z zasobów pamięci jednostki. Już na pierwszym etapie planowania prac uznano, że informacje na temat krzyży i kapliczek przydrożnych będą pozyskiwane wyłącznie od mieszkańców gminy. Korzystanie z przekazów świadków, fundatorów obiektów lub ich potomków wymusiła

¹⁶ Osobiście w ciągu tych kilku miesięcy w 2018 r., kiedy realizowałam projekt, przeprowadziłam, nagrałam i zarchiwizowałam w archiwum prywatnym pięć wywiadów historii mówionej w pięciu miejscowościach, na których terenie prowadziłam swoje badania. Zebrałam również kilkadziesiąt przekazów świadków, których jednak nie sposób wpisać w zakres definicji historii mówionej.

¹⁷ Zob. definicje historii mówionej: M. Kurkowska-Budzan, *Informator, świadek historii, narrator: kilka wątków epistemologicznych i etycznych „oral history”*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 1 (2011), s. 10; *eadem*, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Kraków 2009, s. 32. Por.: A. Stolarz, „Dzielenie się pamięcią”. *Praktyka i teoria historii mówionej*, Lublin 2016, s. 11–12.

sama tematyka projektu i forma realizowanych działań. Zdecydowana większość krzyży i kapliczek znajdowała się na terenach prywatnych posesji, w związku z czym nawet zrobienie zdjęcia, co było podstawą sporządzonej dokumentacji, wymagało nawiązania jakiejś formy kontaktu z właścicielami i stanowiło naturalny punkt wyjścia rozmowy o historii obiektu. Poza obiektami znajdującymi się na terenach przykościelnych (będącymi elementem zespołu sakralnego) fakt wznoszenia krzyża albo kapliczki nie był nigdzie zapisywany. Często budowano je w intencjach prywatnych i ślad tych wydarzeń nie zawsze został zapisany w rodzinnym archiwum, co, jeśli w ogóle miało miejsce, należało do rzadkości.

Cennym źródłem informacji były same obiekty, zwłaszcza znajdujące się na nich tabliczki i innego typu oznaczenia wskazujące na datę fundacji. Zdarzało się jednak, że indykowały błędne dane. Działo się tak w dwóch przypadkach. Znaczna liczba obiektów, zwłaszcza kapliczek, powstawała w latach 50. XX w., a więc w okresie, kiedy publiczna manifestacja przynależności religijnej była źle widziana przez władzę. Kapliczki były budowane nocą z obawy przed interwencją milicji i aby zminimalizować liczbę świadków. W przypadku kontroli fundatorzy twierdzili, że kapliczki stały w tym miejscu od dawna, o czym miała świadczyć fałszywa data erekcji, umieszczona na elewacji. Często nie umiejscawiano daty fundacji w ogóle (nie tylko w przypadku wznoszenia obiektu w okresie, gdy było to zabronione) lub też data zatarła się w wyniku upływu czasu albo przez nieumiejętnie przeprowadzone renowacje. Warto dodać, że wiele obiektów, przede wszystkim krzyży, było wznoszonych na miejscu innych krzyży, które uległy zniszczeniu i których obecność nie została w żaden sposób udokumentowana. Ślady ich istnienia zapisały się tylko w pamięci przedstawicieli najstarszego pokolenia i dzięki nim można było dotrzeć do jakichkolwiek informacji na temat tych małych form architektury sakralnej.

Inną cechą wspólną opisywanego projektu i projektów historii mówionej było charakterystyczne dla tradycji badań oral history oddanie głosu tym, którzy go wcześniej nie mieli¹⁸, czyli w analizowanym przypadku mieszkańcom gminy. Sposób gromadzenia informacji wymusiły opisane wyżej uwarunkowania, jednak ważnym elementem przeprowadzonych działań był udział w nich lokalnej społeczności, zwłaszcza najstarszego pokolenia.

¹⁸ Chodzi tu oczywiście o słynną formułę *give voice to the voiceless*, stanowiącą manifest ideologiczny i podstawę metodologii historii mówionej.

Założeniem podmiotu organizującego projekt było m.in. wspomniane kilkakrotnie dotarcie do intencji, które powodowały, że poszczególne jednostki lub przedstawiciele wspólnoty decydowali się na wznoszenie krzyży i budowanie kapliczek. Można zatem uznać, że w szerszym sensie projekt miał na celu odkrycie znaczenia krajobrazu symbolicznego gminy; odkrycie znaczeń, które nadali tej przestrzeni jej mieszkańcy.

Ustalenia

Opisywany projekt faktycznie pozwolił zarówno na rekonstrukcję krajobrazu symbolicznego wyznaczonego granicami gminy, jak i na częściowe odczytanie historii lokalnej społeczności, zapisanej w krzyżach i kapliczkach¹⁹. Informacje zdobyte w ramach działań dokumentacyjnych mogłyby stanowić punkt wyjścia do dalszych studiów nad dziejami lokalnych wspólnot, których horyzont wyznaczałaby pamięć świadków.

Według zebranych przekazów najbardziej odległym w czasie wydarzeniem, z powodu którego wznoszono krzyże na terenie gminy, były epidemie chorób. Według najstarszych mieszkańców epidemia cholery dotykała lokalną społeczność kilkakrotnie pod koniec XIX w., m.in. w 1873 r., na co wskazywała także data umieszczona na cmentarzu cholerycznym w jednej ze wsi. Data ta pierwotnie została wyryta w drewnie jednego z krzyży, wzniesionego w czasie epidemii i umieszczono ją na każdym kolejnym krzyżu, fundowanym, gdy pierwotny ulegał zniszczeniu. Oprócz krzyży stawianych na zbiorowych mogiłach (w celu nierozprzestrzeniania epidemii zabraniano pochówków zmarłych poza obrębem danej miejscowości) wspólnoty fundowały krzyże na ówczesnych granicach wsi. Ich zadaniem była ochrona mieszkańców przed epidemią tu dzież jej powrotem. Potwierdza to liczna obecność w regionie krzyży przydrożnych z wyrzeźbionymi intencjami, jak np. „Od morowego powietrza zachowaj nas Panie”. Zdecydowana większość tych obiektów uległa zniszczeniu i zostały one zastąpione nowymi, często z tym samym wezwaniem. Warto dodać, że tzw. krzyże choleryczne miały charakterystyczną formę – pionowy pień i dwie poprzeczki, ustawione równolegle do siebie, z których górna była trochę krótsza od dolnej. Przez taki kształt bywały mylone z krzyżami prawosławnymi,

¹⁹ Rozważania prowadzone w tej części powstały na bazie analizy materiału zgromadzonego przeze mnie w pięciu wsiach, gdzie prowadziłam badania. Materiał ten porównałam z ustaleniami innych osób, opublikowanymi w książce o krzyżach i kapliczkach w gminie we wschodniej Polsce, stanowiącej efekt opisywanego projektu.

na co zwracali uwagę niektórzy z moich rozmówców, podkreślając, że nie są to krzyże prawosławne, ale właśnie choleryczne.

Kolejnym ważnym wydarzeniem, które znalazło odzwierciedlenie w fundacji obiektów sakralnych, była lokacja miejscowości na nowych terenach, oddalonych od wcześniej istniejącej zabudowy. Tak zwane kolonie powstawały na obszarze gminy w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Ślady tego wydarzenia zachowały się w języku – powstałe wówczas osady często są wciąż nazywane „nową wsią” w odróżnieniu od „starowsi” – a także w postaci materialnej, w kapliczkach i krzyżach przydrożnych. Według świadków większość najstarszych zachowanych obiektów (te postawione w obliczu epidemii cholery z końca XIX w. nie przetrwały w oryginalnej formie do czasów obecnych) w miejscowościach na analizowanej przestrzeni zostały wzniesione właśnie przy okazji powstawania „kolonii”. Miały stanowić dziękczynienie za otrzymane ziemie i jednocześnie być symbolem wiary mieszkańców. Były fundowane zarówno dzięki zbiorowym wysiłkom społeczności, jak i przez indywidualne osoby i rodziny²⁰.

Według zebranych informacji koniec I wojny światowej, odzyskanie przez Polskę niepodległości i wojna polsko-bolszewicka nie znalazły odzwierciedlenia w fundacji krzyży i kapliczek, przynajmniej według przekazów lokalnej społeczności. Na obszarze gminy wzniesiono także niewielką liczbę obiektów sakralnych po II wojnie światowej. Jeśli tak się działo, intencje, które towarzyszyły takim aktom, miały charakter raczej prywatny. Stawiano je jako formę podziękowania dla Opatrzności za „szczęśliwe przeżycie wojny” lub „szczęśliwy powrót z obozu”. W kilku przypadkach krzyże ufundowano jeszcze w czasie II wojny światowej w intencji ochrony przed epidemią tyfusu albo w miejscu czyjejś tragicznej śmierci, której okoliczności były związane z działaniami wojennymi.

Największa liczba krzyży i kapliczek powstała na obszarze gminy w okresie PRL-u. Wiele obiektów postawiono w latach 50. XX w. Jak wspominałam wyżej, często wznoszono je w nocy, w obawie przed reakcją władz. Zdaniem fundatorów lub ich potomków akty te miały symbolizować wiarę i przynależność lokalnej społeczności do Kościoła katolickiego w okresie, kiedy religia docelowo miała być wykluczona z przestrzeni publicznej. Inne fundacje

²⁰ W tym kontekście warto dodać, że w przypadku rodzinnych fundacji ostatecznie jako inicjatora podawano zazwyczaj mężczyznę. Jeżeli fundatorką była kobieta, zwykle rozmówcy dodawali, że była to osoba bardzo religijna.

obiektów sakralnych, które mieszkańcy wiązali z sytuacją polityczną, czy mówiąc ogólniej z okolicznościami zewnętrznymi o szerszym zasięgu niż obszar gminy, pochodziły z czasu „Karnawału «Solidarności»” (sierpień 1980 r. – grudzień 1981 r.). Wypowiedzi niektórych świadków pozwalają na postawienie tezy, że wznoszenie krzyży wiązało się wówczas z dziękczynieniem za wybór Karola Wojtyły na papieża (1978 r.).

Zdecydowanie największą liczbę krzyży i kapliczek, które zostały udokumentowane w ramach projektu, wzniesiono w intencjach prywatnych. Ich powstania w żaden sposób nie łączono z sytuacją społeczno-polityczną lub z wydarzeniami o charakterze historycznym. Krzyże i kapliczki przydrożne były w istocie obiektami przydomowymi, zarówno w sensie dosłownym, jak i metaforycznym. Często miały stanowić symbol wiary mieszkańców, wznoszono je z potrzeby serca. Równie często za krzyżami i kapliczkami skrywały się personalne lub rodzinne tragedie – ciężkie lub nieuleczalne choroby, bezskuteczne próby powiększenia rodziny, nagła śmierć kogoś z domowników. Zdarzało się, że były formą podziękowania Opatrzności za wyzdrowienie, ocalenie życia, wyjście z nałogu. Warto podkreślić, że fundatorzy zazwyczaj opowiadali o tych osobistych, często bardzo intymnych intencjach towarzyszących wznoszeniu obiektów sakralnych, jednak rzadko kiedy chcieli, żeby informacja o nich znalazła się w publikacji.

Zaangażowanie lokalnej społeczności

Ważnym elementem projektu, co w pewien sposób wynikało ze źródła jego finansowania (fundusze unijne), była próba aktywizacji lokalnej społeczności, a więc wzbudzenie zainteresowania regionalną historią i jednocześnie skłonienie do dialogu społecznego. W mojej opinii, w przypadku opisywanego projektu nie były to tylko hasła, które dobrze prezentują się w sprawozdaniach pisanych po zakończeniu tego typu projektów. Projekt przyciągał uwagę mieszkańców gminy, a jego tematyka budziła zainteresowanie. Zwłaszcza przedstawiciele najstarszego pokolenia pozytywnie reagowali na inicjatywę udokumentowania krzyży i kapliczek przydrożnych, zdarzało się, że opuszczonych i zaniedbanych. Perspektywa wydania książki o tych obiektach i po części o ich fundatorach spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem lokalnej społeczności i jej przedstawiciele z chęcią angażowali się w prowadzone działania. Równie często wskazywali na potrzebę odnowienia opuszczonych obiektów, które faktycznie w kilku przypadkach tego wymagały.

Mimo to początki nawiązywania kontaktów były dość trudne. Potencjalni rozmówcy raczej zdawkowo opowiadali o krzyżach i kapliczkach.

Zdecydowana część obiektów znajdowała się w obrębie prywatnych posesji i była stawiana w intencjach prywatnych, rozmówcy nie chcieli początkowo dzielić się takimi wrażliwymi informacjami z obcymi osobami. Często fundatorzy lub ich potomkowie nie pamiętali dokładnych dat, w tym daty rocznej wzniesienia krzyża i kapliczki, nawet wówczas, gdy nie było to w bardzo odległej przeszłości. W wielu przypadkach, zwłaszcza dotyczących obiektów opuszczonych²¹, znajdujących się na krańcach miejscowości, w lasach lub na rozstajach dróg²², znalezienie rozmówców, którzy mogliby opowiedzieć o historiach ich powstania, było trudne. W takich sytuacjach pomocni byli najstarsi mieszkańcy danej wioski, którzy poszukując w pamięci podstawowych faktów na temat danego obiektu, snuli przy okazji opowieści o historii całej miejscowości.

To właśnie rekonstrukcja historii obiektów usytuowanych poza centrum danej osady, podobnie jak krzyży i kapliczek znajdujących się w obrębie opuszczonych posesji, była najbardziej problematyczna. Jednak w większości przypadków udało się odkryć historie, które skrywały się za ich fundacją, nawet wówczas, gdy nie potrafili o nich opowiedzieć obecni mieszkańcy wsi. Wieść o projekcie i o tym, że poszukiwane są informacje o konkretnych obiektach, które wraz z innymi zostaną uwiecznione w książce, była przekazywana wśród mieszkańców wspólnoty i poza jej granicami tzw. pocztą pantoflową. Zdarzało się, że do osób realizujących projekt zgłaszali się, telefonicznie lub mailowo, potomkowie fundatorów (obecnie opuszczonych obiektów) żyjący w innej części Polski, którzy chcieli przekazać opowieści o nich. Za fundacjami takich krzyży lub kapliczek zazwyczaj stały intencje prywatne lub chęć wyrażenia wiary katolickiej. Mimo że nie wpisywały się

²¹ Liczba zupełnie opuszczonych krzyży lub kapliczek przydrożnych była niewielka. W każdej z miejscowości, w której dokumentowałam obiekty, było ich zaledwie kilka, czyli liczba ta nie była większa niż 10 obiektów. W większości przypadków był to zakres od 1 do 5% wszystkich obiektów.

²² Takie miejsca są charakterystyczną lokalizacją dla ustawiania krzyży i kapliczek, a w związku z tym obiektów tych na terenie gminy było wiele, często nawet około 25%, biorąc pod uwagę zmiany terytorialne zachodzące na przestrzeni lat. Rozstaje dróg w kulturze ludowej postrzegane były jako sfera mieszania się *sacrum* i *profanum*. Obiekty sakralne miały bronić mieszkańców danej miejscowości przed złem – chorobą, wojną etc. – stanowić swego rodzaju granice wioski. Zob. szerzej: M. Antolak, W. Szyszkowski, *Funkcjonowanie krzyża przydrożnego w krajobrazie kulturowym Polski*, „Obiekty religijne w krajobrazie. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 21 (2013), s. 57–66.

w wielkie wydarzenia o charakterze historycznym, dla tych osób miały duże, osobiste i intymne, znaczenie. Zależało im na opowiedzeniu rodzinnych historii i włączeniu ich do przygotowywanej publikacji, żeby ocalić je od zapomnienia.

Dla lokalnej społeczności zainteresowanie krzyżami i kapliczkami ze strony szanowanej instytucji (gminna biblioteka publiczna) stanowiło swego rodzaju nobilitację. Świadczyło to o tym, że lokalne dziedzictwo oraz lokalna historia są ważne. Realizując projekt, miałam poczucie, że robię coś ważnego dla lokalnej społeczności. Wielokrotnie byłam utwierdzana w tym przekonaniu przez swoich rozmówców. Często wyrażali oni opinię, że jest to ostatni moment, żeby dowiedzieć się czegoś więcej na temat najstarszych krzyży i kapliczek przydrożnych, „póki jeszcze żyją najstarsi mieszkańcy, którzy mogą opowiedzieć ich historię”. Zebranie informacji o obiektach małej architektury sakralnej z terenu gminy było istotne właśnie z powodu odchodzenia przedstawicieli najstarszej generacji gminy. W wielu przypadkach potomkowie nieżyjących już fundatorów mieli dosyć ograniczoną wiedzę na temat przydomowych kapliczek i krzyży, nawet jeśli wiązały się z nimi rodzinne historie. W takich sytuacjach byłam kierowana do przedstawicieli najstarszego pokolenia w danej miejscowości, którzy „mieli mi opowiedzieć więcej niż rodzina”. Zjawisko to wskazuje na postępujący zanik przekazu międzypokoleniowego.

To właśnie najstarsi mieszkańcy danej miejscowości byli mianowani przez wspólnotę swego rodzaju „strażnikami pamięci”. W rozmowach zazwyczaj padały określone imiona i nazwiska starszych osób, które cieszyły się autorytetem społeczności, wynikającym nie tylko z wieku. W taki właśnie sposób trafiłam np. do jednej z moich rozmówczyń – pani Danuty, która oprócz tego, że opowiedziała mi historie wszystkich opuszczonych kapliczek i krzyży w wiosce, w której mieszkała, jednej z najstarszych w regionie, udzieliła mi obszernej relacji biograficznej, opowiadając również o losach swojej rodziny, w tym o swoim ojcu, który w czasie wojny był żołdaczem, zaangażowanym w działalność konspiracyjną. Nie był to jedyny przypadek, w którym rozmówcy z chęcią wychodzili (w mniejszym lub większym stopniu) poza ramy określone tematem projektu. W trakcie realizowanych przeze mnie badań, w pięciu przydzielonych mi miejscowościach tylko raz spotkałam się z odmową udzielenia informacji o jednym obiekcie, a byłam zobligowana do udokumentowania około 200 obiektów.

Można zatem uznać, że realizacja projektu – zebranie materiałów, opublikowanie książki i nakręcenie filmu – było efektem wspólnej pracy lokalnej społeczności i osób prowadzących badania. W związku z opisanymi

wyżej założeniami nie był to projekt, w którym doświadczenie jednej grupy było interpretowane przez drugą. Rola osób realizujących projekt polegała raczej na odzyskiwaniu wiedzy o przeszłości lokalnej wspólnoty ze wspomnień jej przedstawicieli. Działania te były „wspólną drogą”, o czym w odniesieniu do historii mówionej pisali Staughton Lynd, Raphael Samuel czy Alessandro Portelli²³. Takie podejście wynikało nie tylko z braku źródeł do rekonstrukcji historii krzyży i kapliczek przydrożnych, ale przede wszystkim z zaangażowania w realizowane działania mieszkańców, którzy, podobnie jak twórcy projektu, chcieli mieć swój wkład w zachowanie lokalnego – własnego – dziedzictwa.

Nadużycia

Na podstawie zgromadzonego materiału opublikowano album, który zawierał zdjęcia krzyży i kapliczek z terenu gminy wraz z krótkim opisami, powstałymi na bazie rozmów z przedstawicielami lokalnej społeczności. Działania te zrealizowano w ciągu dwóch miesięcy. Pierwsze spotkanie zespołu odbyło się 29 czerwca 2018 r. Uznano, że osoby realizujące projekt w okresie wakacji będą zbierały materiały, robiły zdjęcia obiektów i przygotowują ich opisy na podstawie zgromadzonych przekazów świadków. W lipcu to założenie zostało zmienione i dokumentacja miała zostać złożona już na początku sierpnia. Proces przygotowywania albumu do druku trwał około miesiąca.

Jak mogę wnioskować, szybkie tempo, jakie narzucono realizacji projektu, wynikało nie tyle z powodów formalnych związanych np. ze źródłem finansowania, ile ze zbliżających się wyborów samorządowych w Polsce. Pierwsza ich tura odbyła się 21 października, natomiast druga dwa tygodnie później – 4 listopada 2018 r. Data premiery książki i krótkiego filmu z udziałem świadków historii zbiegła się z kampanią przed wyborami samorządowymi – odbyła się 12 października. Informacja o spotkaniu wokół projektu, połączona z możliwością otrzymania publikacji, o co bardzo często pytali rozmówcy w trakcie gromadzenia materiału, była ogólnie dostępna. Osoby realizujące projekt rozdawały specjalnie przygotowane, imienne zaproszenia dla wszystkich osób, które w jakiś sposób włączyły się

²³ Zob. np.: S. Lynd, *Oral History from Below*, „The Oral History Review”, t. 21 (1993), nr 1, s. 1–8; R. Samuel, *Quarry Roughs, Life and Labour in Headington Quarry 1860–1920*, [w:] *Village Life and Labour*, red. R. Samuel, London 1975, s. 139–262; A. Portelli, *Intervistare il movimento. Il '68 e la storia orale*, [w:] *Il Sessantotto. L'evento e la storia*, t. 4, red. P.P. Poggio, Brescia 1990, s. 125–132.

w realizowane działania. Ogłoszenie o spotkaniu promocyjnym wyemitowano w lokalnej rozgłośni radiowej oraz umieszczono na plakatach, rozwieszonych na terenie całej gminy. Często, zupełnie przypadkowo, plakaty wisiały na tablicach ogłoszeniowych obok obwieszczeń wyborczych. Na promocję książki i filmu zaproszono oprócz uczestników projektu – rozmówców udzielających informacji oraz reprezentantów lokalnych społeczności – miejscowe władze. Przemawiał wójt gminy i, cieszący się sympatią społeczności, ksiądz z miejscowej parafii.

W tym kontekście można odnieść wrażenie, że przedstawiciele lokalnych władz wykorzystali zainteresowanie, jakie towarzyszyło projektowi, w prowadzonej kampanii wyborczej. Wniosek ten odnosi się głównie do spotkania promocyjnego książki. Istotna była tu problematyka religijna. Poprzez zaangażowanie w projekt mający na celu „ocalenie od zapomnienia” krzyży i kapliczek przydrożnych przedstawiciele miejscowych władz stawiali samych siebie w roli obrońców wiary katolickiej, co niewątpliwie przysporzyło im poparcia społecznego, zwłaszcza wśród osób z najstarszego i jednocześnie najbardziej religijnego pokolenia. Podkreślić wypada, że takie podejście do projektu nie musiało wykluczać zainteresowania władz działaniami na rzecz zachowania lokalnego dziedzictwa historycznego. Właśnie w taki sposób zostało to odebrane przez lokalną społeczność.

W mojej opinii udział lokalnych władz w spotkaniu promocyjnym książki w najgorętszym okresie samorządowej kampanii wyborczej był instrumentalnym potraktowaniem opisywanego projektu i jego osiągnięć, nawet jeśli nie było to z góry zaplanowane działanie. Ważnym elementem aktywności opartych na społecznym zaangażowaniu jest oddanie głosu lokalnym wspólnotom. W tym przypadku doszło do zawłaszczenia opowieści traktującej o lokalnej historii, skonstruowanej na bazie przekazów świadków historii o krzyżach i kapliczkach przydrożnych i wykorzystania jej do celów politycznych²⁴.

²⁴ Opisywany projekt może być zatem rozpatrywany w kategoriach lokalnej polityki pamięci. L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008; R. Stobiecki, *Mimo wszystko w obronie „polityki historycznej”*, „Więź”, nr 671 (1/2018), s. 113–124.

Wnioski

Yvonne Whelan, brytyjska badaczka zajmująca się geografią humanistyczną, stwierdziła, że każdy krajobraz jest symboliczny, reprodukuje normy kulturowe i określa wartości dominującej grupy w społeczeństwie²⁵. Co można zatem powiedzieć o lokalnej społeczności na podstawie zrekonstruowanego krajobrazu? Po pierwsze, sądząc po samej liczbie obiektów, około 630 na terenie gminy o powierzchni około 260 km², można stwierdzić, że manifestacja wiary, przynależności do wyznania rzymskokatolickiego i religijność są ważne dla lokalnej społeczności. Po drugie, stosunkowo niewielka liczba krzyży wzniesionych z powodu takich wydarzeń, jak np. odzyskanie niepodległości, zakończenie II wojny światowej i przemiany polityczne z 1989 r., świadczy o tym, że miejscowa ludność za godne upamiętnienia uznawała przede wszystkim te sytuacje, które bezpośrednio ją dotykały i wpływały na życie wspólnoty. Pokazują to liczne indywidualne i zbiorowe fundacje krzyży i kapliczek w obliczu epidemii oraz tworzenie kolonii wsi, a także fakt, że wydarzenia wpisane w wielką historię stanowiły asumpt do fundacji obiektów tylko w przypadku, gdy bezpośrednio wpływały na egzystencję poszczególnych jednostek²⁶.

Wnioski dotyczące zrekonstruowanego krajobrazu symbolicznego pozwalają postawić tezę, że dzieje gminy zapisane w krzyżach i kapliczkach przydrożnych oraz odczytana na podstawie przekazów świadków historia lokalnej społeczności są typowe dla podejmowanej problematyki. Fundacje obiektów sakralnych z terenu, na którym były prowadzone badania, wpisują się w tendencje, które obserwowane są w różnych regionach Polski. Krzyże i kapliczki stawiano w miejscach ważnych, miały chronić miejscowych i wyrażać ich religijność, stanowić dziękczynienie za otrzymane łaski lub wypraszać je²⁷.

²⁵ Y. Whelan, *Mapping Meaning in the Cultural Landscape*, [w:] *Senses of Place: Senses of Time (Heritage, Culture and Identity)*, red. G.J. Ashworth, B. Graham, London–New York 2005.

²⁶ Wniosek ten znajduje potwierdzenie w określeniach, które pojawiały się w trakcie rozmów ze świadkami. Podstawowym określeniem wskazującym na to, czy ktoś należy lub nie należy do danej społeczności, było rozróżnienie na zasadzie opozycji: „tutejszy” – „nietutejszy”; w przypadku młodszych pokoleń „stąd” – „nie stąd”. Można zatem zarzykować twierdzenie, że dla mieszkańców gminy najważniejsze było, i w pewnym sensie takie wciąż jest, poczucie przynależności do lokalnej wspólnoty.

²⁷ Por.: B. Fortuna-Antoszkiewicz, K. Kimic, *Miejsce kapliczek i przydrożnych krzyży w krajobrazie terenów wiejskich Mazowsza*, „TeKa Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych O.L. PAN”, 2007, s. 35–47; I. Liżewska, S. Kuprjaniuk, *Warmińskie kapliczki*, Olsztyn 2012.

Z kolei przedstawione działania wpisują się w szereg zbliżonych inicjatyw, realizowanych w przestrzeni całego kraju²⁸. Ich zadaniem jest ocalenie lokalnego dziedzictwa i zachowanie pamięci najstarszych pokoleń, które stopniowo odchodzą. Zwyczaj fundowania przez osoby prywatne krzyży i kapliczek przydrożnych, które silnie zapisały się w polskim krajobrazie, powoli odchodzi w zapomnienie. W miejsce niszczących obiektów nie zawsze wznoszone są nowe. Dlatego też z punktu widzenia osób biorących udział w opisanym projekcie ważne było udokumentowanie tych jeszcze istniejących.

Przywołane aktywności, oddolne działania mające na celu ocalenie lokalnego dziedzictwa, wpływają na budowanie wspólnoty wśród mieszkańców – wzmacniają więzi międzyludzkie. W wymiarze jednostkowym uczestnictwo w tego typu inicjatywach umożliwia refleksję nad osobistą historią w szerszym kontekście społecznym i ramach czasowych. Pozwala na wpisanie własnych losów i losów rodziny w ogólne procesy historyczne. Może więc wpływać na konstruowanie tożsamości zbiorowej.

Przeanalizowany przykład projektu opartego na przekazach świadków umożliwia również postawienie tezy, że takie działania coraz częściej stają się obiektem zainteresowania lokalnych władz, co może mieć dwojaki charakter. Z jednej strony władze mogą pozytywnie wpływać na realizację tego typu przedsięwzięć poprzez wzmacnianie ich roli i efektów autorytetem instytucji, często także wspierają je finansowo, z drugiej mogą traktować je instrumentalnie w celu ugruntowania własnej pozycji w społeczeństwie.

²⁸ Por.: *Kapliczki i krzyże Podgórze Duchackiego*, red. K. Duliński, Kraków 2012. Zob. także: Projekt „Ratujemy Warmińskie Kapliczki”, realizowany przez Dom Warmiński, http://www.domwarminski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=141:projekt-ratujemy-warmińskie-kapliczki-dom-warminski&catid=26&Itemid=124 (dostęp: 25 V 2019 r.).

Bibliografia

- Antolak M., Szyszkowski W., *Funkcjonowanie krzyża przydrożnego w krajobrazie kulturowym Polski*, „Obiekty religijne w krajobrazie. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 21 (2013), s. 57–66.
- Cosgrove D.E., *Social formation and symbolic landscape*, Madison 1998.
- Fortuna-Antoszkiewicz B., Kimic K., *Miejsce kapliczek i przydrożnych krzyży w krajobrazie terenów wiejskich Mazowsza*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych O.L. PAN”, 2007, s. 35–47.
- Kapliczki i krzyże Podgórza Duchackiego*, red. K. Duliński, Kraków 2012.
- Kelley R., *Public History. Its Origins, Nature and Prospects*, „The Public Historian”, t. 1 (1978), nr 1, s. 16–28.
- Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2011.
- Kudela-Świątek W., *Awangarda i outsiderzy: rozważania o polskiej historii mówionej pomiędzy historią publiczną a dyskusją akademicką*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 5 (2015), s. 111–139.
- Kulczyk S., *Krajobraz i turystyka. O wzajemnych relacjach*, Warszawa 2013.
- Kurkowska-Budzan M., *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostoczczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Kraków 2009.
- Kurkowska-Budzan M., *Informator, świadek historii, narrator: kilka wątków epistemologicznych i etycznych „oral history”*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 1 (2011), s. 9–34.
- Liżewska I., Kuprjaniuk S., *Warmińskie kapliczki*, Olsztyn 2012.
- Lynd S., *Oral History from Below*, „The Oral History Review”, t. 21 (1993), nr 1, s. 1–8.
- Myga-Piątek U., *Krajobraz kulturowy. Aspekty ewolucyjne i typologiczne*, Katowice 2012.
- Niematerialne dziedzictwo kulturowe Pomorza Wschodniego*, red. A. Kwaśniewska, t. 1–3, Gdańsk 2017.
- Nijakowski L.M., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
- Pawelec L., *Wielokulturowy wymiar kapliczek i krzyży przydrożnych*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, 2004, z. 13, s. 243–252.
- Portelli A., *Intervistare il movimento. Il '68 e la storia orale*, [w:] *Il Sessantotto. L'evento e la storia*, t. 4, red. P.P. Poggio, Brescia 1990, s. 125–132.
- Portelli A., *Oral History in Italy*, [w:] *Oral History. An Interdisciplinary Anthology*, red. D.K. Dunaway, W.K. Baum, AltaMira 1996, s. 391–416.
- Oral History and Public Memories*, red. P. Hamilton, L. Shopes, Philadelphia 2008.
- Rybarczyk K., *Bożemęki i kapliczki przydrożne – analiza stanu małej architektury sakralnej na Żuławach Wiślanych*, [w:] *Żuławy. Oswajanie krajobrazu kulturowego*, red. A.W. Brzezińska, Poznań–Pruszcz Gdański 2011, s. 77–84.

Rybarczyk K., *Krzyże i kapliczki przydrożne jako wyróżnik tożsamości kulturowej mieszkańców Żuław*, [w:] *Zachować podcień. Żuławy zapisane w krajobrazie i pamięci*, red. A.W. Brzezińska, J. Poczubot, Gdańsk–Pruszcz Gdański 2010, s. 55–64.

Samuel R., *Quarry Roughs, Life and Labour in Headington Quarry 1860–1920*, [w:] *Village Life and Labour*, red. R. Samuel, London 1975, s. 139–262.

Stobiecki R., *Mimo wszystko w obronie „polityki historycznej”*, „Więź”, nr 671, (1/2018), s. 113–124.

Stolarz A., „*Dzielenie się pamięcią*”. *Praktyka i teoria historii mówionej*, Lublin 2016.

Traba R., *Historia stosowana jako subdyscyplina akademicka. Konteksty i propozycja*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014, s. 144–147.

Traba R., *Historia stosowana. Pamięć i krajobraz jako nośniki badań i edukacji historycznej*, [w:] *Purda 1900–2006. Portret wsi*, red. J. Pilecki, E. Traba, M. Kardach, Olsztyn 2008, s. 7–20.

Whelan Y., *Mapping Meaning in the Cultural Landscape*, [w:] *Senses of Place: Senses of Time (Heritage, Culture and Identity)*, red. G.J. Ashworth, B. Graham, London–New York, 2005.

Wróbel M., *Ewidencje krzyży, kapliczek i figur przydrożnych w zasobie Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 19 (2013), s. 255–262.

Agata Tatarenko

Research on roadside crosses and chapels based on historical witnesses' accounts

Between June and September 2018, one of the local public libraries in eastern Poland implemented a project documenting roadside crosses and chapels. Information on these small forms of sacral architecture were gathered thanks to the testimonies of witnesses to history. Next, a book containing photographs of the objects accompanied by brief descriptions based on the recollections of the founders and the representatives of the local community was published. Using the example of this project, this article presents selected problems related to local history using the accounts of witnesses. Both the benefits of these activities (the activation of the local community, increasing interest in the past, and increasing social dialogue) as well as the possible dangers (abuses and the expropriation of accounts) were noted.

Keywords: small sacral architecture, testimonies of witnesses to history, regional history, public history